

ZDZISŁAW DUDZIK

ur. 1930; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Puławy, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie, opaska z gwiazdą Dawida, prześladowanie Żydów, wysiedlanie Żydów, pomoc Żydom, doktor Honigsfeld, Benjamin Honigsfeld, wypędzenie Żydów z Puław

Sytuacja Żydów w Puławach podczas II wojny światowej

[Nasz dom] poza gettem był, dlatego żeśmy się wprowadzili. Mniej więcej gdzieś tak koło ulicy Gdańskiej, w tamtych okolicach się mieściło to skupienie takie. Pamiętam, że wszyscy chodzili z opaskami, nie spotkało się Żyda bez opaski. Tylko opaska była i gwiazda Dawida.

Pamiętam z okresu okupacji, że co jakiś czas Żyd przy drodze stał i zamiatał. Porządek na skwerkach to Żydzi utrzymywali, byli naganiani. Z opaskami oczywiście i to mi się utrwaliło w pamięci bardzo dobrze. Co jakiś czas stał [Żyd], jakiś odcinek tam miał i dbał o ten odcinek. Dotąd, dopóki nie wysiedlono, bo ich wysiedlano w styczniu. Pamiętam, taki mróz był! Widziałem przez okno jeden wypadek – jak młodego Żyda, takiego koło trzydziestki, może mniej, dopadli Niemcy, zaczęli pałkami lać, on upadł, to go złapali za kołnierz i podciągnęli go pod studnię, no i zaczęli mu lać zimną wodę na głowę. Mniej więcej jak jest Praktyczna Pani, w kierunku przeciwnym do ruchu, był hydrant miejski, rączką się naciskało i woda leciała. I tego Żyda tak pod ten hydrant [podsunęli] i go tak lali.

Między murowanymi budynkami był sklep Bata i tam chyba Bursiak był. I tam ustawiali tych Żydów pod ścianę i kazali im śpiewać: „Hitler złoty nauczył nas roboty, a Śmigły-Rydz nauczył nas nic”. I oni tak to powtarzali i tak śpiewali. No i [pamiętam] tych dwóch Niemców, co wpadli za tym lekarzem Honigsfeldem, a to zimno było, oni też byli zmarznięci i mamusia im dała herbaty, i nie zaglądali, bo jakby zaglądali, toby nam się dostało wtenczas za tego Honigsfelda. Jeszcze pamiętam, wziąłem od jednego z tych Niemców pałkę i go w tak w kolano uderzyłem, a on: „O, boli”. Ale herbatę wypili. Oczywiście podziękowali, poszli, no i całe szczęście, bo była taka krytyczna sprawa, że za ukrycie Żyda to przecież cholerna kara była.

No i oczywiście jak później ich pędzili, to widziałem, a więcej jakichś drastyczniejszych [scen] nie widziałem. Szła taka chmura, kolumna. Niemcy ich

poganiali, ale to na krótkim odcinku [widziałem], na ulicy tutaj Piłsudskiego jak przechodzili. Oni szli chyba na ulicę Szpitalną, nie wiem, bo tam dalej nie widziałem. To w zimie było, nie można było z okna zobaczyć, tylko wąski odcinek. Szli w kierunku Wisły, a gdzie skręcili? Mi się zdaje, że w Szpitalną, bo ich przecież do Poniatowej chyba wysiedlili, no to tylko tamtędy mogli [iść], innej drogi nie mieli. [To było] rano, dokładnie pamiętam, przed południem, wtedy tego Żyda ciągnęli pod studnię, to widziałem na własne oczy, bo to było zaraz tak na skos od balkonu, z tym że balkon był nieotwierany, bo to była zima, tylko przez szyby. Tak że tutaj to już jestem pewny. Gdzieś po południu się dopiero skończyła [ta akcja], oni ich spędzali z początku w jedno miejsce, tam pod te ściany, kazali im śpiewać. Widziałem, że tam jest śpiew i rodzice mówili, że tam byli spędzeni. To była zima i siedziało się w domu.

Data i miejsce nagrania	2003-11-06, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"